Rok III. Marzec 1922 rok № 3.

SAD I PASIEKA

Z DZIAŁEM ROLNICZO-GOSPODARCZYM

MIESIĘCZNIK, POŚWIĘCONY SPRAWOM ZAKŁADANIA, ROZWOJU I PROWADZENIA SADÓW, PASIEK I ROLNICZO-GOSPODARCZYM.

Wszelkie sprawy związane z wydawnictwem należy adresować:
JULJAN PIWOWARSKI, Redaktor
Miechów, Województwo Kieleckie.

Prenumerata roczna wynosi 450 marek.

T R E Ś Ć:

Hodowla matek pszczelich.

Każdy właściciel większej pasieki, jeżeli nie chce narażać się na straty z powodu kasowania wiosną i jesienią rojów bez matek, czyli t. zw. „bezmatków", winien mieć w swojej pasiece kilka matek zapasowych. Nawet przy niewielkiej liczbie uli, niekosztownie będzie utrzymać 1, 2 lub 3 matki zapasowe.

Latem nie trudno jest o matki, niewielki kłopot sprawia wyhodowanie matek. Do czynności tej przystępujemy w czerwcu. Chcąc wyhodować matki na handel, postępujemy tak: zbijamy ½ calowych desek dowolną ilość ulików, mieszczących po 4—6 ramek uli warszawskich. W ulikach tych, z młodych pszczół, na 3 plastrach, urządzamy małe roiki, mające najmniej 2 funty pszczół; średni plaster ma zawierać czerw. Drugiego dnia do takich roików dodajemy mateczniki na wylęgnięciu, wykrajane w takich rojach, gdzie pszczoły założyły je naturalnym sposobem. W braku takich rojów bierzemy

mateczniki tam, gdzie pszczoły były pozbawione matek i założyły tak zwane mateczniki ratunkowe. Wybieramy mateczniki większe, bo z małych nie będą matki należycie wyrośnięte, a co zatem idzie nie będą tak nieśliwe, jak matki duże. Mateczniki wycinamy ostrym nożem razem z wosczyną, w kształcie trójkącika małego.

Matki możemy też chodować w ulach, zabierając wychodowane i zapłodnione matki; latem można wyhodować od 1 do 2 matek z roju.

Jednak tak postępując, bardzo rój macierzysty osłabimy. Trzecia matka wylęgnięta w sierpniu pozostaje z rojem na zimę, zdąży ona jeszcze nalęgnąć pszczół i rój pójdzie na zimę z dostateczną ilością pszczół.

Hodowle matek prowadzimy do końca sierpnia. Często osieracone roje utrzymują trutnie nawet do końca września. Matka zapłodniona w początkach września, zwykle już nie niesie jajek w tym roku, ale dopiero wczesną wiosną, o ile rój jest w dobrych warunkach, przyjdzie na czas do siły. Może się zdarzyć, że gdy wrzesień jest chłodny i dżdżysty matka nie zostanie zapłodniona; przeto tak się urządzić należy, aby z końcem sierpnia matki we wszystkich ulach były już zapłodnione.

Przy takiej hodowli matek należy zwracać uwagę, aby mateczniki były po dobrych matkach, z rojów silnych i zdrowych, wyróżniających się pracowitością i łagodnością

Po wylęgnięciu się matek, należy sprawdzić, czy są one zapłodnione przez trutnie, t. j. czy już składają jajka. Opisane roiki w ciągu lata mogą wyhodować po 4—5 matek, należy je tylko zasilać młodemi pszczołami i czerwiem na wylęgnięciu.

O ile możności zwracać należy uwagę, aby trutnie w pasiece były po dobrych matkach, a nigdy po tych, po których są mateczniki. Pożądanem też jest aby, czy to mateczniki, czy też trutnie, były sprowadzone z dalszej pasieki, prowadzonej wzorowo. Wszelkiemi sposobami należy unikać krzyżowania się matek z trutniami z rodzinnego gniazda, gdyż to ujemnie wpływa tak na rozwój roja, jak i na pracowitość, a nawet zdrowotność przyszłej rodziny pszczelej. Przestrze-

gając powyższych warunków możemy przez dobór (selekcję) podnieść zalety pszczół.

Hodowlę matek można prowadzić nawet w ulach w ten sposób, że po zabraniu matki danemu rojowi, dodajemy matecznik; po wylęgnięciu się z niego matki i zapłodnieniu, znowu można ją zabrać i dodać nowy matecznik. Należy tylko starać się, aby mieć w pasiece mateczniki; postępując w ten sposób, można z jednego roja otrzymać przez lato 2 matki.

Matki zapasowe przechowujemy w celu zamiany starych na młode, są też potrzebne przy robieniu rojów sztucznych, oraz do poddawania ich tym rojom, które utraciły matki. Często też znajdziemy nabywców na matki, zwłaszcza wiosną.

Zimą i wiosną przechowujemy matki zapasowe w ulach Warszawskich i Lewickiego, przy bocznych wylotach. Uliki także służyć mogą do przechowania matek zimą, oraz do zbierania rojów naturalnych, robienia sztucznych, przewożenia pszczół it. d. Dawne przepisy pocztowe austrjackie i rosyjskie regulowały przesyłanie matek pszczelich pocztą, przyczem na pudełkach należało robić napisy: „Ostrożnie. Żywe pszczoły!" i wysyłać jako posyłki polecone. W 1910 r. sprowadziłem z Warszawy matkę pszczelą rasy włoskiej, w 1911 r. z Tyflisu na Kaukazie — kaukaską, a w 1912 r. — cypryjską z Kiszyniowa. Transport trwał 3 i 5 dni, ale pszczoły co do jednej otrzymano zdrowemi i żywemi.

Do przesyłek matek pszczelich używamy pudełeczek drewnianych, wyrobionych w kawałku drzewa; długości około 4 cali, szerokości i wysokości po $1^1/_2$ cala. Klateczka taka winna mieć 3 przedziały połączone przejściem; w jednym z przedziałów kładziemy dla pszczół pokarm z ciasta. urobionego gęsto z miodu i cukru, zaś w 2 pozostałych osadzamy matkę z kilkunastu pszczołami. Pudełeczka te muszą być przedziurkowane z boków dla dostępu powietrza, zaś z góry muszą być przykryte siateczką drucianą i deseczką, na której wypisujemy adres odbiorcy. Posyłka taka wysyła się poleconą.

Przy hodowli matek różnych ras, w jednej pasiece, a nawet w bliskich w promieniu 3 klm., trudno jest utrzymać w czystości rasy, nawet dwóch odrębnych ras pszczół. Bez za-

chodu nie uda się to w żadnym razie, bo trudno jest zapobiec połączeniu się młodej matki np. rasy Kaukazkiej z trutniem odrębnej rasy np. Cypryjskiej.

O ile zaś pragniemy prowadzić doświadczenia nad rasami pszczół, a nawet dla samej przyjemności chcemy mieć w pasiece różne rasy pszczół, to przy wielkim zachodzie możemy utrzymać niewięcej nad 2 odrębne rasy i to nie w wielkiej pasiece.

Wtedy to musimy zważać aby rasy pszczół niepomieszały się, bo jakkolwiek krzyżowanie ras często ma dodatni wpływ na miodonośność, to jednak z zasady samej hodowli, to nie jest pożądane.

Pszczelarze mają pewną słabość do utrzymywania różnych ras pszczół, poszukują ich daleko proszą o nie, nalegają, przeto z pewnej konieczności zmuszeni jesteśmy hodować matki pszczół rasowych. Pozatem hodowla matek rasowych jest pożądana, aby rozpowszechniać rasy miodniejsze i łagodniejsze. Do kategorji tych ras należą: pszczoły ras Włoskiej i Kaukazkiej

Zatem aby wyhodować czystą rasę, przystępujemy do tego wiosną gdy trutni jeszcze niema, tak w miejscowej jak i w okolicznych pasiekach, albo też w końcu lata gdy trutnie zostaną już wypędzone z pewnych roi. Do tego trzeba przygotować się wcześniej, a postąpić tak: W pierwszej połowie kwietnia, do pewnego silnego roju np. rasy włoskiej lub też takiego jakie matki pragniemy hodować, wsztukować w środek gniazda między czerw, plasterek trutowej wosczyny, matka go zaczerwi i trutnie wyjdą w pierwszej połowie maja. Około 1 maja drugiemu rojowi zabieramy matkę, pszczoły założą mateczniki, zatem w drugiej połowie maja będziemy mieli matki zdatne do przegry. Mając mateczniki na wylęgnięciu w połowie maja można już urządzić rój sztuczny (zsypaniec), lub wadliwe matki usuwać. Tak wcześnie wyhodowane matki zazwyczaj bywają bardzo dobremi.

Starając się, aby na te porę u innych ras trutni niebyło, zostaną matki niezawodnie zapłodnione tylko tymi trutniami jakie wyhodowaliśmy.

Po zapłodnieniu matek trutnie w ulu łatwo jest wygubić.

Latem możemy hodować tylko matki rasy krajowej, bo tak w naszej jak i w okolicznych pasiekach są pszczoły krajowej rasy.

W sierpniu pszczoły trutnie wypędzają, można się przeto tak urządzić, aby trutnie pewnej rasy wylęgły się w końcu lipca. Zabrawszy matkę pewnemu rojowi w pierwszej połowie sierpnia i podkarmiwszy pszczoły co kilka dni 2—3 razy, będzie szansa że pszczoły trutnie pozostawią do września.

Ponieważ we wrześniu w innych ulach trutni już niebędzie, przeto matki hodowane we wrześniu, zostaną zapłodnione trutniami tylko danej rasy.

Juljan Piwowarski.

Ważniejsze roboty w ogrodzie w marcu.

W ogrodzie owocowym.

W dalszym ciągu bez przerwy prowadzimy cięcie i bielenie drzew, a na krzewach owocowych wycinamy suche i stare gałęzie. Zcieramy gniazda i jajka szkodliwych owadów Strzeżemy drzewa od zaięcy.

Drzewa formowane.

Tak samo. Prowadzimy cięcie drzew.

W ogrodzie warzywnym.

Pilnujemy kopce i doły żeby się nie wdała zgnilizna, wietrząc takowe w miarę możność. Nie pozwalać na tworzenie się kałuży wody w pobliżu kopców i dołów. Można zacząć pędzić stare krze szparagów ze szparagarni przeznaczonej do skasowania.

Przyspieszniki.

W założonych w styczniu przyspiesznikach wysiewamy odmianę Warszawską na wczesną kapustę, ogórki wczesne przyspiesznikowe, selery, koper, sałatę, pieprz turecki, kalafiory, kalarepkę i rzodkiewkę. Sadzić ziemniaki wczesne.

W ogrodzie ozdobnym.

Z całej pełni prowadzimy cięcie drzew i krzewów ozdobnych, szczególnie wcześnie się rozwijających. Przy cięciu drzew i krzewów stosujemy tę samą metodę jak u owocowych, wycinając gałęzie suche, słabe (cienkie) i krzyżujące się. Przy cięciu zachowujemy kształty naturalne drzewa, ażeby wyglądało dobrze podczas wzrostu. Drzewa soliterowe szczególniej staranne formujemy. Śnieg z dróg usuwamy.

Szkółki owocowe.

Przeglądamy szkółki i przycinamy drzewka wymagające tego z powodu słabego wzrostu lub przemarznięcia. Na dziczkach oczkowanych przed rokiem wycinamy czopki, do których pędy były przywiązane. Robotę tę uskuteczniamy nożem krzywym ogrodniczym.

Szkółki ozdobne.

Nasiona niektórych drzew iglastych wysiewamy w przyspiesznikach zimnych. Przygotowujemy materjały potrzebne do szczepienia jak: maść, rafję, zrazy i t. p. Te ostatnie trzeba ciągle zbierać, jako potrzebne do szczepienia wiosennego. Robimy sadzonki. Niszczymy gniazda owadów.

Szklarnie (rośliniarnie).

Przesadzamy paprocie i rozdzielamy takowe. Sadzimy do doniczek marcinki *(Gloxinia)*. Wysiać do misek nasiona ukośnicy powtarzającej. Rozmnażać rośliny należące do cieplarni ciepłej jak: *Aletris, Ficus, Dracaena,* ukośnice *(Begonia rex)*. Pędzimy w dalszym ciągu bzy, róże, konwalje, tulipany i t. p. rośliny. Amarylki budzące się do życia należy podlewać i ustawiać blisko światła. Czystość w szklarniach zachowujemy stale. Rośliny budzące się do życia obficiej podlewamy i czasem zraszamy.

W szklarni zimnej staramy się utrzymać temperaturę równą, za pomocą silnego wietrzenia, zwłaszcza w dnie ciepłe i słoneczne. Pędy wybiegłych roślin uszczykujemy.

Ogólne gospodarstwo.

W dni odwilży wietrzymy i przeglądamy warzywa w kopcach, dołach i piwnicach; w szczególnej opiece należy mieć wysadki warzyw. Wszelkie nasiona powinny być już oczysz-

czone i przygotowane do siewu. Przeglądamy owoce w piwnicach.

Ogrodnictwo pokojowe.

Rośliny rosnące podlewamy obficiej. Utrzymujemy rośliny i wazoniki w czystości za pomocą zbierania kurzu ściereczką lub szczoteczką; w doniczkach, wzruszamy ziemię po każdorazowem podlewaniu. Możemy zacząć już przesadzać rośliny, poczynając od roślin budzących swój wzrost najwcześniej. Przy tej czynności pamiętać musimy o zapasowych wazonikach odpowiedniego rozmiaru, o dobrej pożywnej ziemi, piasku i o skorupach dla drenążu do kładzenia na spód doniczek. Możemy mnożyć w mieszkaniu muszkatele, ułanki i inne potrzebne rośliny do dekoracji okien i balkonów.

W. Wojciechowski.

Towarzystwa pszczelnicze.

Przy ogólnej budowie państwa i podniesieniu kultury, zwrócić by należało uwagę nie tylko na rolnictwo, lecz i na jego działy.

W ostatnich latach, wskutek szerzenia wiedzy pszczelniczej w pismach i na kursach, obudził się ruch i zainteresowanie się pszczelnictwem; powstaje dużo pasiek. Wyłania się potrzeba utworzenia organizacji pszczelniczej w każdym powiecie, które to miały-by na celu racjonalny rozwój tego działu. Rozpowszechnienie pszczelnictwa poprze też rozwój ogrodnictwa.

Już niejednokrotnie dowodziłem w różnych pismach, że racjonalnie prowadzone pszczelnictwo może dać krajowi za miód i wosk miljonowe dochody. Prócz tego znaczenie pszczół w sadownictwie i gospodarstwie rolnem, przez pomaganie pszczół w zapylaniu kwiatów roślin, jest nieocenione.

Jakiż znaczny procent ludzi może znajść w pszczelnictwie byt i poprawić dotychczasowy.

Należy przeto zwrócić uwagę na pszczelnictwo, iść mu

z pomocą, zakładać pasieki i tworzyć organizacje pszczelnicze. Pozostaje zatym tworzenie towarzystw pszczelniczych w każdym powiecie, które pod względem nauczania miały by na celu:

a) Szerzenie wiedzy pszczelniczej przez zakładanie i prowadzenie kursów zawodowych, odczytów, pogadanek i wycieczek;

b) Pouczanie się wzajemne o racjonalnej hodowli pszczół.

c) Urządzenie stacji pszczelniczej doświadczalnej, która obserwowałaby i badała rasy pszczół obcych i krzyżowanych, produkowała i sprzedawała pszczoły i ulepszone matki pszczele, wprowadzała wypróbowane systemy ulów i narzędzia pszczelnicze i wogóle szerzyła wiedzę pszczelniczą.

d) Wydawanie pism specjalnych i podręczników.

e) Urządzanie wystaw, konkursów, lustracji i pokazów pszczelniczych.

f) Zakładanie przy Kółkach Rolniczych Sekcji Ogrodniczo-pszczelniczych.

g) Utrzymywanie instruktorów pszczelnictwa.

i h) Czynienie starań o wprowadzenie wykładów pszczelnictwa w szkołach powszechnych i w seminarjach nauczycielskich.

Pod względem materjalnym towarzystwa miały by za zadanie:

a) Zbyt i nabywanie pszczół, ulów, i narzędzi pszczelniczych, oraz produktów t. j. miodu i wosku.

b) Zakładanie pasiek prywatnych, szkolnych i udziałowych.

c) Założenie udziałowej miodosytni, fabryki pierników i ciast, a także zakładanie sklepów z temi produktami.

i d) Założenie udziałowej fabryki ulów i narzędzi pszczelniczych.

Powstałe powiatowe Towarzystwa Pszczelnicze winny być związane w Centralny Związek Towarzystw Pszczelniczych w Warszawie, celem wspólnego współdziałania.

J. Piwowarski.

Bielcie drzewa owocowe.

Rośliny użytkowe, czy będą niemi krótkotrwałe zboża i okopowizny, czy też długoletnie lasy lub sady, wskutek masowej i skupionej na jednem miejscu hodowli, ulegają napadom różnego rodzaju owadów i pasorzytów. Rzecz oczywista, im hodowla jest staranniejszą a warunki gleby, położenia i klimatu doskonalsze, tym stopień zniszczenia będzie zawsze mniejszy. Natomiast rzecz ma się odwrotnie, gdy warunki są złe, a hodowla żadna. W takiem właśnie położeniu najczęściej znajdują się nasze sady. To też nic dziwnego, że nie tylko, że drzewa przestają rodzić dorodne owoce, ale z roku na rok osłabiają swój wzrost i w konsekwencji stają się we wszystkich swych częściach podłożem dla szkodników, które prowadząc dalej dzieło zniszczenia, zmniejszają corocznie plon. Kwiaty, liście, owoce, niemniej i gałęzie stają się pastwą żerowania w czasie lata, a popękana na pniach i konarach kora daje doskonałe schronisko miljonom owadów w różnych stadjach rozwojowych. Spotkać tam możemy w lecie i zimą jajka larwy, gąsienice i doskonałe owady, a także całe masy zarodników grzybów, kolonje glonów, porostów i mchów, co dla oka lubującego się w barwach i malowniczości zaniedbanych sadów może przedstawiać pewien urok.

Pominąwszy to, że zaniedbana kora daje schronienie i podłoże niszczycielom — stanowi ona znaczne utrudnienie w spełnianiu funkcji fizjologicznych, a mianowicie w oddychaniu drzew, gdyż zakrywa przetchlinki znajdujące się w korze pni i gałęzi. W celu zapobieżenia temu, stosujemy corocznie w pewnych porach bielenie mlekiem wapiennem pni i grubszych konarów, posiadających korę popękaną.

Bielenie drzew należy dokonywać w zimie lub późną jesienią, a to dla następujących powodów; 1. od późnej jesieni do końca lutego lub początków marca wśród popękanej kory zimuje masa owadów, które z nastaniem ciepła wiosennego i rozwoju pąków zaczną wędrować na żer. Pobielanie wapnem jako pierwiastkiem żrącym, zniszczy większość t ch

niepożądanych gości; 2. białość pni drzew, jaką nadaje wapno, chroni je od marznięcia, względnie latem od przypalenia słonecznego; 3. wreszcie pod wpływem wapna kora kruszeje i odpada z łatwością od pni, szczególnie u jabłoni, odsłaniając młodsze warstwy kory i otwarte w nich przetchlinki.

Do bielenia drzew używamy wapna świeżo gaszonego w stosunku 20—25%, 10% gliny lub krowieńca i 5% sinego kamienia (siarczanu miedzi). Glinę lub krowieniec dodajemy dla większej gęstości i lepszego wiązania się płynu z korą drzewa, siny kamień jako środek przeciw grzybom, glonom i porostom.

„M. O". *a.*

DZIAŁ ROLNICZO-GOSPODARCZY.

Mleczarstwo.

Wojna się skończyła. Zdobyliśmy własne państwo gdzie nad podniesieniem własnego dobrobytu sami musimy pracować w różnych kierunkach.

Do niedawna wszelkie wydatki w każdem gospodarstwie rolnem pokrywała suma pieniędzy uzyskana za zboże, w obecnym zaś czasie lub w niedalekiej przyszłości uzyskanych pieniędzy za zboże nie wystarczy na pokrycie wydatków w gospodarstwie, a rolnicy zmuszeni będą szukać sposobu dla ich pokrycia, a sposób, który stoi na równi z uprawą roli jest hodowla i mleczarstwo.

To też za przykładem państw zachodnich jak np. Danji, która wykazuje największe postępy na polu mleczarstwa musimy dążyć, aby nasz kraj mlekiem płynął.

Danja jest krajem dwa razy mniejszym od Małopolski i posiada blisko 3 razy więcej ludności, więc dla przykładu wartoby poznać niektóre ważniejsze szczegóły z rozwoju duńskiego mleczarstwa.

W sprawozdaniu rządu duńskiego, przeznaczonym dla światowej wystawy paryskiej w roku 1900. znajdujemy taki

opis stanu duńskiego mleczarstwa, szczególniej zaś co do wyrobu masła przed 50 laty:

„Przed 50 laty produkcja masła w Danji miała tylko podrzędne znaczenie. Wyrabiano masło prawie we wszystkich gospodarstwach wiejskich, ale po największej części tylko dla własnej potrzeby, a co po nad własną potrzebę zostało, było sprzedawane w najbliższym mieście. Krowy były nędznie żywione i z wyjątkiem lata na jesieni dawały mało mleka, ponieważ na wiosnę, gdy szły na pastwisko i cieliły się, były przeważnie tak wygłodzone, że długiego czasu było trzeba, zanim przychodziły do siebie i nie były w stanie dawać więcej mleka, a niżeli cielęta potrafiły wypić. Mleko było przechowywane w małych miskach glinianych pod pokrywą w izbie, gdzie rodzina wieśniaka spała, gdzie jadła i wykonywała różne czynności, gdzie powała była zaledwie na wysokość człowieka, podczas gdy okna nie dawały się pospolicie otwierać, gdzie też częstokroć w dodatku kury i gęsi miały swoje gniazda. Masło wyrabiało się w ręcznych masielnicach, a niejednokrotnie nie udawało się, ponieważ musiano śmietanę tak długo zbierać, aż zgorzkniała zamiast się tylko skwasić. Masło było bardzo nie równe, nierzadko nieczyste i o złym smaku“.

Gdyby się nie wiedziało, że ten opis stosuje się do duńskiego gospodarstwa nabiałowego przed 50 laty, możnaby myśleć, że się czyta opis dzisiejszego włościańskiego gospodarstwa nabiałowego w naszem kraju; słowo w słowo możnaby o niem to samo dziś jeszcze powiedzieć.

W Danji nastąpił wszakże tymczasem zupełny przewrót w całem mleczarstwie.

Podczas gdy około roku 1850 Danja wywoziła masła zaledwie około 4 miljonów kilogramów, to w 50 lat później (w r. 1900) wywoziła już 76½ miljonów, a w roku 1904 wzrósł wywóz duńskiego masła na 81½ miljonów klg. wartości 152 miljonów koron duńskich (152,000.000 przez *630 wynosi 96.760,000.000 dziewięćdziesiąt sześć miljardów siedmset sześćdziesiąt miljonów marek polskich, przy obecnym kursie).

*) 630 marek polskich, jedna korona duńska.

Zaś najważniejsze jest to, że jeszcze szybszem krokiem poprawiła się jakość (gatunek) masła duńskiego tak, że obecnie masło to uchodzi za najlepsze, a Duńczycy mogą się szczycić, iż prawie na wszystkich światowych wystawach ich produkt otrzymuje najwyższe nagrody.

W najściślejszym związku z rozwojem mleczarstwa pozostaje także ogromne podniesienie się chowu świń i drobiu w Danji; podstawą bowiem ich wyżywienia stały się odpadki nabiałowe przy produkcji masła i serów, a więc mleko chude, maślanka i serwatka. Wartość wywozu mięsa wieprzowego w Danji w początku całkiem nieznaczna, dosięgła w roku 1901 kwoty około 72 miljonów koron duńskich (45.360,000.000 mp.) wartość zaś jaj wywiezionycy w roku 1910 wynosiła około $19^1/_2$ miljona koron duńskich.

Można śmiało powiedzieć. że mleczarstwo razem z chowem trzody i drobiu stało się podstawą bogactwa i dobrobytu narodowego Duńczyków.

Swój wspaniały rozkwit zawdzięcza mleczarstwo duńskie najprzód temu, że rolnicy duńscy zużytkowali roztropnie ważne zdobycze nauki, jako też wszystkie wynalazki techniczne w zakresie mleczarstwa, a więc przedewszystkiem udoskonalone maszyny i narzędzia mleczarskie, jako też nowsze sposoby umiejętnego obchodzenia się z mlekiem i jego przetworami; właśnie uczonym i technikom duńskim zawdzięcza mleczarstwo bardzo znaczną część wynalazków i ulepszeń. Także rząd duński bardzo energicznie i wydatnie wspierał prace społeczeństwa dla podźwignięcia mleczastwa, a w związku z nim chowu bydła. I dziś jeszcze chociaż cel w pierwszej części został osiągnięty, rząd duński przeznacza corocznie znaczne fundusze na cele mleczarstwa, hodowli bydła i uprawy pastwisk.

Franciszek Łach.

Sprawozdanie Okręgowego Związku Kółek Rolniczych w Miechowie za rok 1921.

1) Związek zrzesza 45 kółek rolniczych, w tem 28 czynnych, 10 nieżywotnych i 7 założonych w r. b. Kół Młodzieży jest 25 z tego to 10 czynnych, 15 nieżywotnych. Kół gospodyń wiejskich w stanie organizacji 5.

Organizacje te zrzeszają do 3000 członków.

2) Zarząd Związku stanowili p. p. prezes Tomasz Karkowski; Wice-prezes Ludwik Soczówka; Skarbnik Juljan Piwowarski; członkowie Zarządu: Jakób Rączka i Franciszek Józaszek, Sekretarz Jan Banach. Instruktor Augustyn Dzierżawski. Ustąpili bez powodu: Członek Zarządu p. Stanisław Król i Instruktor Franciszek Szczepański.

3) Rok ubiegły zapisał się dodatnio w Organizacji Związku. Rozpoczęta po 27/II 1921 r. praca idzie naprzód, choć z wielkim trudem i mozołem; organizacja usamodzielnia się.

Urządzono 1 dniowe wykłady dla prezesów Kółek Rolniczych; 2-3 dniowe wykłady w Kółkach; godzin wykładowych było 195, słuchaczy 868. Wykładano: rolnictwo, hodowle, gospodarstwo domowe, gotowanie i hygiene.

Zorganizowano: wycieczkę na wystawę rolniczą do Opatowa; 1 Straż Ogniową i 1 uruchomiono; 1 Okręgowy Związek Młodzieży wiejskiej i 7 kółek rolniczych.

Wygłoszono w Kółkach rolniczych, przez miejscowych prelegentów 582 pogadanek; których słuchało 4052 członków i około 3500 gości.

4) Sprowadzono dla członków 7 wagonów wapna nawozowego.

5) Urządzono 2 pokazy bydła; nagród i listów pochwalnych wydano 28.

6) Instruktor prowadził praktyczne zajęcia w ogrodzie jak sadzenie, czyszczenie i odmładzanie drzew.

Udzielono porad jak leczyć choroby drzew.

7) Sprowadzono i rozsprzedano członkom Kółek Rolniczych 700 fun. cukru.

8) Instruktor udzielał drobnych porad rolniczych.

9) Otrzymano 299 listów i okólników, wysłano 511.

10) Stan kasy w przychodzie: pozostałość z roku poprzedniego 69.060 Mk: składek członkowskich 22,425 Mk.; subwencji 35,000 Mk.; zaciągnięto pożyczki 231,000 Mk., daniny na C. Z. 36,200 Mk., z kursów 36,235 Mk., ze sprzedaży cukru 6500 Mk., za konia 28,000 Mk., innych drobnych 46,058 Mk. Razem: 510,478 Mk.

W rozchodzie: pobory Instruktora 260,578 Mk., urządzenie kursów 37,000 Mk., utrzymanie biura 40,200 Mk., prenumerata pism 5000 Mk., kupno konia 33,500 Mk., pokazy bydła 83,000 Mk., danina na C. Z. 36,200

Mk., utrzymanie konia 15, 000 Mk. Razem 510,478 Mk.

Sprawozdanie to na zjeździe delegatów kółek Rolniczych w dniu 22 stycznia 1922 r. zostało zatwierdzone.

Prezes *T. Karkowski.*

Instruktor O. Z. *A. Dzierżawski.*

Rozmaitości.

Krajowa szkoła mleczarska w Miłocinie pod Rzeszowem, Małopolska.

Odrębną gałęzią rolnictwa aczkolwiek ściśle z nim związaną jest mleczarstwo; rozwój tegoż przemysłu stoi u nas w stosunku do zagranicy na nizkim poziomie.

Zagraniczne produkta mleczarskie cieszę się u nas wielkim popytem; spożywamy sery „szwajcarskie Emen thalery", włoskie „Brioni" miasło duńskie i t. d.; w stosunku do gęstości zaludnienia i zatrudnienia zbyt mało wyrabia się w kraju produktów mleczarskich, nadto nie umiemy naszych wyrobów tak reklamować, by zdobyły sobie wzięcie i sławę na rynku światowym.

Obecnie nadarza się okazja dla młodzieży w wieku szkolnym, by swe ścisłe wiadomości z zakresu mleczarstwa uzupełniła względnie powiększyła wskutek czerpania fachowej wiedzy w Krajowej Szkole mleczarskiej w Miłocinie pod Rzeszowem, Małopolska, względnie w innych zakładach naukowych togoż rodzaju.

Wkrótce otwiera się tamże rok szkolny, a rodzice, wychowawcy i działacze społeczni niechże skierują młodzież do szkół mleczarskich i przyczynią się w ten sposób do zwiększenia dobrobytu kraju.

Bliższych informacji udziela chętnie interesowanym Dyrekcja szkół mleczarskich.

Drugi Targ Poznański w dniach 19 do 27 marca 1922 r.

Zbytecznem byłoby wskazywać na doniosłość i ważność tej sprawy nie tylko dla rolników, ale i ogółu społeczeństwa.

Dlatego też zachęca się tych wszystkich, którzy nie mogli jawić się na 1-szym Targu, czy to w charakterze wystawców, czy to widzów, by obecnie wykorzystali nadawającą się sposobność i wzięli udział w Targu.

Dyreckja Targu w Poznaniu udziela bliższych informacji.

Biuro Obcojęzycznych Informacji w Nowym-Jorku w Ameryce, czyli Foreign Language Information Service, New-York, N. Y. 15 West 37th Street.

Mało ludzi wie o tem, że istnieje w Stanach Zjednoczonych Północnej Ameryki w mieście Nowym-Jorku, Biuro Obcojęzycznych Informacji, które ułatwia w Ameryce, wyszukanie adresów emigrantów z Europy.

Ponieważ bardzo wielu rodaków ma swych krewnych w Ameryce, a porozumienie się z nimi jest trudnem, przeto na prośbę sporządzoną w polskim języku, a adresowaną po angielsku udziela Biuro to szybko skutecznych informacji bezinterosowanie o miejscu pobytu wychodźców z Europy.

Ja sam odnalazłem szybko osoby znajome za pośrednictwem powyższego Biura.

Miechów w marcu 1922 r.

Fr. Wojtyłko.

Miesięcznik Ogrodniczy.

Miesięcznik Ogrodniczy, organ Sekcji Ogrodniczej Towarzystwa Gospodarskiego we Lwowie. Mam przed sobą świeżo wykończony piąty (1921) rocznik tego wydawnictwa, które przedstawie się nader sympatycznie.

Pomiędzy współpracownikami spotykam takie nazwiska, jak: Prof. Edmund Jankowski, Piotr Hoser, Antoni Wróblewski, Dr. Władysław Kubik, Prof. Dr. Szymon Wierdak, Michał Zając, Stefan Makowiecki, K. Huppenthal i inni. Z głównych artykułów notuję: działalność Towarzystwa Gospodarskiego na polu ogrodnictwa w latach 1918—1920. Dobór odmian handlowych owoców. Chwasty ogrodowe i sposoby ich tępiania — wymienia prawie wszystkie główne chwasty. Porzeczki i ich hodowla — obszerny artykuł, dający wyczerpujące wiadomości o rozmnażaniu i hodowli tego cennego krzewu. Rzodkiewki i rzodkwie. W sprawie sadów handlowych — cały szereg artykułów, zawierająch nader cenne wskazówki i spostrzeżenia zupełnie nowe. Ziemniaki i ich hodowla. Szpinak i rośliny szpinakowe. Czy jesteśmy w stanie stworzyć wielkie szkółki?—sprawa należycie rozwinięta i bardzo na dobie. Przeroby owoców i warzyw — cały szereg artykułów i przepisów praktycznych znanego specjalisty. Ogrody szkolne. Narcyzy pełne. Pieczarki — obszerny opis hodowli. Palmy pokojowe — opisy i hodowla. Tamaryszek — Tamarix. Jakie siać nasiona?—wyjątkowo cenny i pouczający artykuł. Okrywanie róż na zimę. Ogrodnictwo na Targach Wschodnich. Dobór drzew owocowych dla Pomorza — krytyczny pogląd. Uszlachetnianie róż piennych i t. d. Zatem porady ogrodnicze, głosy czytelników i wiadomości z prowincji, przegląd czasopism i książek, pytania i odpowiedzi, komunikaty i wiadomości bieżące.

Pismo to jest starannie redagowane, w treść bogate, a zatem bardzo pouczające i pożyteczne.

Z. Kietlińska.

Komunikaty

Towarzystwa Pszczelniczego w Miechowie.

W dniu 2 kwietnia r. b. w Miechowie, w biurze Sejmiku Powiatowego odbędzie się doroczne zebranie Towarzystwa Pszczelniczego z następujacym porządkiem dziennym:

1) Sprawozdanie Wydziału Towarzystwa za rok 1921.
2) Budżet na rok 1922.
3) Referat z pszczelnictwa.
4) Referat z ogrodnictwa.
5) Wolne wnioski.

Na zebranie to proszeni są wszyscy członkowie i sympatycy.

Okręgowego Związku Kółek Rolniczych w Miechowie.

Celem zorganizowania Zjazdu wychowańców szkół rolniczych z pow. Miechowskiego, uprasza się wszystkich, którzy ukończyli szkoły rolnicze lub gospodarcze o podanie swoich adresów.

W dniu 19 marca r. b. o 1 p p. w Proszowicach, odbędzie się Zebranie członków Kółek Rolniczych ziemi Proszowskiej z następującym porządkiem dziennym:

1) Referat o nawożeniu.
2) Uprawa roli.
3) O stosowaniu maszyn w rolnictwie.
4) Komunikaty C. Z. K. R.
5) Wiosenne czynności w pasiece.
6) Wolne wnioski.

Na zebranie to zaprasza się wszystkich rolników.

Prezes Towarzystwa Pszczelniczego i Okręgowego Związku

J. Piwowarski.

Redaktor: JULJAN PIWOWARSKI.
Wydawcy: Towarzystwa Pszczelnicze i Rolnicze w Miechowie.

Drukarnia St. Jeżewskiej w Miechowie.